

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesiącami a przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbiorców płatnych w gotówce 2 zł. Dwa półrocznicze numerów 10 groszy. Konto czekowe w Kasie Oszczędnościowej Nr. 61296

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 246. Skrz. pocz. 6.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamsów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetrów przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. Za tytułem 20 gr. Za drukaniem ogłoszenia wiersz napisowy 35 gr. Każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i świątecznych ceny o 25 proc. drożej. Opłata składowa, fantazjowa, cyfrowa i bilansowa o 50 proc. drożej.

Celowość polityki kontyngentowej.

Polityka reglamentacji przywozu stała się w ostatnich latach jednym z najważniejszych instrumentów światowej polityki handlowej. Dwie wielkie potęgi gospodarcze Europy — Francja i Niemcy, opierają w znacznej mierze swoje posunięcia polityczno-handlowe na kontyngentowaniu przywozu, przysyłającego najróżnorodniejsze postacie, a więc kontyngentów ilościowych, celnych autonomicznych i umownych. Również i w polityce handlowej Polski polityka reglamentacji przywozu stała się w ostatnich latach, a zwłaszcza w ostatnich miesiącach ważnym narzędziem nienajważniejszym narzędziem oddziaływania z jednej strony na kształtowanie się faktycznych obrotów handlowych z zagranicą, z drugiej na układ stosunków umownych z państwami zagranicznymi w dziedzinie handlowej.

Jeżeli w ostatnich czasach zainteresowanie opinii publicznej zwracało się w Polsce raczej w kierunku zagadnień celnych, jest to wynikiem zakończenia prac nad nową taryfą celną, stanowiącą dopóki postęp w stosunku do tymczasowego stanu rzeczy w tej dziedzinie. Tem nie mniej polityka kontyngentowa stanowi nadal ten odcinek polityczno-handlowy, który w tym czasie w równym stopniu zwracają się zainteresowania sfery gospodarczych odcinków wymagający bliższej oceny, oraz pozytywne wskazania na przyszłość.

Układając bilans naszej dotychczasowej działalności reglamentacyjnej, szczególnie rozszerzonej od początku r. b. należy w ogólnej sumie uznać go za dodatni. Wobec wzmagających się trudności w obronie międzynarodowym i bezpośrednich ataków, skierowanych ze wszech stron a zmierzających do ograniczenia naszego wywozu i spętowania przywozu — zastosowany u nas system reglamentacji przywozu ograniczył w pewnej mierze zbytek przywozu, polepszył w pewnych wypadkach warunki naszego wywozu, oraz skierował importera polskiego, niezachęconego trudnościami przywozowymi mł do wytwórcy polskiego. Popelnione zostały pewne błędy w dziedzinie negocjacyjnej, częściowo zresztą nieuniknione lub nieprzewidziane, jak np. bezpłatne udzielenie kontyngentów Czechosłowacji, lub też udzielenie w marcu r. b. znacznych kontyngentów Niemcom, podczas gdy okupione ich kosztem możliwości wywozu na zęgo masła i jaj okazały się w praktyce wprost minimalne. I tak np. wywóz masła do Niemiec w okresie kwiecień — sierpień r. b. spada do 1,7 proc. a dla jaj do 27 proc. wywozu w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Dotychczasowe doświadczenia, poczynione w dziedzinie reglamentacji przywozu wskazują nam na pewne konieczne reformy w tym systemie, od których zależy usprawnienie polityki reglamentacyjnej i wyciągnięcie z niej maksimum korzyści. W pierwszym rzędzie koniecznym wydaje się przeprowadzenie zróżniczkowania udzielanych kontyngentów przywozowych. Kontyngenty te obecnie stanowią przeważnie typ kontyngentów umownych, t. j. ustalanych w rokowaniach handlowych z innymi krajami, wzajemian zazwyczaj za pewne konkretne ustępstwa polityczno-handlowe na rzecz Polski i to bez względu na to, czy chodzi o przywóz wyrobów wykończonych, czy surowców i półproduktów.

Inaczej rzecz się ma z kontyngentami surowców i półsurowców. Tutaj zainteresowanie krajów zagranicznych jest znacznie mniejsze, w stosunku do zainteresowania wywozem wyrobów gotowych. Równocześnie przywóz ten nietylko bezpośrednio interesuje zagranicznych eksporterów, ale i przemysł krajowy, dla którego kwestia dopuszczenia tych czy innych ilości surowca tej, czy innej jakości po pewnych cenach — jest już kwestją niezmiernie istotną. Krepowanie w tej dziedzinie swobody importerów przez umowne kontyngentowanie przywozu, a więc dopuszczanie go jedynie z pewnych określonych rynków, połączone być może i zazwyczaj bywa z poważnymi stratami, niejednokrotnie znacznie wyższymi, niż uzyskane wzmiarn za te kontyngenty ustępstwa wywozowe. Tak więc jako pierwszy postulat reformy naszego systemu kontyngentów rysuje się wyraźnie konieczność zachowania kontyngentów umownych w dziedzinie przywozu wyrobów wykończonych zaś przejście do systemu kontyngentów autonomicznych odnośnie do przywozu surowców, czy półproduktów.

Do dalszych postulatów należy konieczność wprowadzenia do naszej polityki reglamentacyjnej przywozu wyrobów i na dalszą metę zakresowej planowości, której brak obecnie dotkliwie daje się odczuć. Samo wprowadzenie kontyngentów autonomicznych dla surowców i półproduktów niewątpliwie ułatwiłoby ustalenie

przywozu w granicach odpowiadających potrzebom krajowej produkcji przemysłu przetwórczego, a równocześnie uwzględniając interesy krajowych producentów surowców i półfabrykatów. W odniesieniu zaś zarówno do kontyngentów umownych jak i ustanowionych, moment planowości da się osiągnąć przez skoncentrowanie udzielania tych kontyngentów w jednym centralnym organie, któryby przyznawał kontyngenty poszczególnym krajom na podstawie zgóry ustalonego planu, uwzględniając zarówno interesy gospodarcze kraju, jak i wytyczne naszej polityki handlowej. Dotychczas bowiem kontyngenty udzielane są na ogół dorywczo na podstawie bezpośrednich, krótkowzrocznych potrzeb negocjacyjnych, w rezultacie czego jedne państwa uzyskują kontyngenty przekraczające ich zdolności wywozowe (co następnie z ich strony powoduje reklamacje, że uzyskałyby więcej kontyngenty fikcyjne) inne zaś otrzymują kontyngenty zbyt niskie.

Ostatni etap wreszcie — etap, który zresztą znajduje się w stadium częściowej realizacji, stanowiąby techniczne uprawnienie polityki reglamentacyjnej, a więc przyspieszenie przyznawania i wydawania pozwoleń, oraz skoncentrowanie w jednym organie wszystkich czysto technicznych posunięć. Usprawnienie w myśl powyższych wskazań naszej polityki reglamentacyjnej niewątpliwie, winno wzmocnić wpływ tej polityki na utrzymanie równowagi naszych obrotów handlowych, bez szkody dla produkcji krajowej.



ś. p. Stefan Przędziński. Jak już donosiliśmy, w ub. piątek w nocy zmarł nagie w Warszawie ambasador Rzeczypospolitej przy dworze włoskim ś. p. Stefan Przędziński, urodzony 18 września 1879 r. w Warszawie. Gimnazjum ukończył w Lubawie w r. 1889 a następnie w r. 1903 wydział prawa w Uniwersytecie Petersburskim. W czerwcu r. 1918 ówczesny prezes Rady Ministrów J. K. Steczkowski powierzył mu przedstawicielstwo interesów polskich w Austro-Węgrzech i zwierzchnictwo nad placówką departamentu stanu w Budapeszcie, Krakowie i Lwowie. W lutym r. 1919 Stefan Przędziński mianowany został posłem nadzwyczajnym ad personam w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W październiku r. 1919 objął katedrę Protokółu Dyplomatycznego, a w kwietniu 1921 mianowany został dyrektorem gabinetu ministra i dyrektorem Protokółu Dyplomatycznego. W czerwcu r. 1923 mianowany został posłem R. P. przy rządzie królewsko-włoskim w Rzymie a w czerwcu r. 1929 ambasadorem.

Ostateczne postulaty Niemiec w sprawie rozbrojenia.

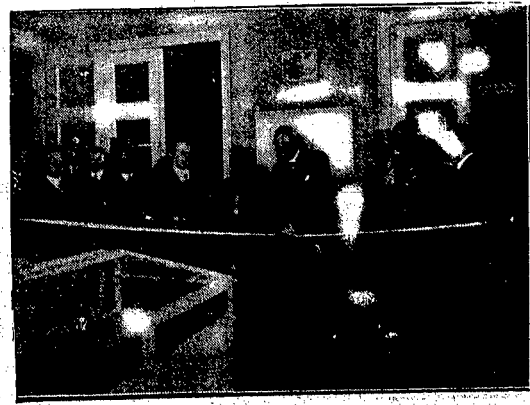
Berlin. — Jeszcze przed wypracowaniem dekretów nominacyjnych nowy gabinet von Schleichera odbył pierwsze posiedzenie, które w całości poświęcone było polityce zagranicznej. Minister spr. zagr. von Neurath przedstawił sytuację w związku z problemem rozbrojenia wojny. Wysłana została już nowa nota niemiecka do wszystkich stolic większych państw europejskich, w których Niemcy ostatecznie precyzują swoje nowe postulaty w sprawie równości zbrojeń. Nota niemiecka oświadcza gotowość zobowiązania się Niemiec do niepodwyższania wydatków budżetowych na armię w ciągu najbliższych 5-ciu lat, natomiast domaga się w zamian za to prawa do odpowiedniego „przebrojenia”, t. j. modernizacji armii niemieckiej.

Nie ulega wątpliwości, że duchowym ojcem tego pomysłu jest gen. v. Schleicher, który w licznych swych mowach, wygłaszanych jeszcze w charakterze tylko ministra Reichswehry, domagał się dla Niemiec przedewszystkiem prawa wyprzedzenia czołgów i samolotów bojowych. Nowa nota niemiecka stanowić będzie podstawę do genewskich pertraktacji, rozpoczynających się w tym tygodniu.

Przemówienie posła Stawka na zjeździe legionistów w Warszawie.

W Warszawie obradował wczoraj zjazd delegatów Związku legionistów. Na zjeździe tym prezes klubu B. B., pos. Stawka, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym oświadczył, według tekstu, ogłoszonego przez PAT., m. in. co następuje: „Pewne zasady przez demokrację przyjęte i ustalone, stały się zasadami, na

których oparta jest budowa państwa. Jedną z tych zasad jest nie co innego, jak oparcie o arytmetykę, o liczbę głosów, która decyduje o ustroju, o tem, co się w państwie ma dziać. I tutaj zechciejcie sobie koleczy przypomnieć, że my, srodowisko legionowe, nawet łącznie z P. O. W., stanowimy w tem społeczeństwie



Muzeum Archeologiczne w Warszawie. W obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się otwarcie Muzeum Archeologicznego, imieszczonego się w domu Staszycy.

liczebna mniejszość i to tak mała, że w oparciu o tę arytmetykę głosowania tego wpływu: i tej podstawy, tego prawa rządzenia państwem nie mielibyśmy. Jeżeli nie mamy za sobą arytmetyki, to musimy się zastanowić w jaki sposób, według jakiego systemu mamy rządzić, aby te role, jaką mamy w społeczeństwie do odegrania, jeszcze za naszego życia spełnić. Według jakiej zasady? Jeżeli jesteśmy mniejszością, to jako mniejszość mielibyśmy rządzić większością przy pomocy terroru, systemu dyktatury, dyktatury niesłyszalnie gwałtownej, niesłychanie ostrej. To jest jeden system. Systemem dyktatury można rządzić, zdaje mi się jednak, że tendencji takich między nami otwarcie nikt nie wypowiada, jakkolwiek z rozmów z wieloma kolegami mi mogłem wnioskować, że koleczy czy sto mają pretensje, czy to do rządu, czy do czynników w Polsce bardziej decydujących, że coś nie zostało nakazane, że to trzeba nakazać. Nakazać można, ale trzeba się uciekać do środków terroru, środków represji, do środków, które pod względem skuteczności będą zawodne i będą prowadziły nie do czego innego, jak do zabicia w społeczeństwie inicjatywy, wartości, pewnej radości życia i zdolności borykania się z losem. Dyktatura i terror prowadzą do tego, że społeczeństwo przestaje być społeczeństwem, a staje się popędzanym stadem. Ponieważ nie leży to na linii ani naszych tendencji, ani zamierzeń, ani chęci, musimy ten system rządzenia państwem odrzucić. Proszę kolegów, pragnąłbym abyście ten wniosek, do którego doszedłem, bardzo dokładnie sobie zapamiętali i abyście rozumieli przy stykaniu się z życiem i trudnościami, które nie wszystkie i niezawsze dają się przelamywać, że na system terroru i dyktatury nie idziemy, a konsekwencje tego muszą odbijać

KINO-TEATR „NOWOŚCI“

Nowa rozrywka na ekranie **MILÓDZ DOŃSKIEGO HOZARA 0122**
W Krainie Srebrnego Lwa
Wejście od 49 groszy. Szczegóły w afiszach.

się na formach sprawowania rządu, na formach kierowania całą naszą pracą. Jeżeli odrzucamy zarówno dyktaturę, jak i terror, jako formę rządzenia państwem, to musimy szukać sposobów innych. Te inne sposoby leżą właśnie na linii tych głównych zasad, które na nas spadają. Leżą na linii przelania w szersze środowiska, środowiska poza nami będące, tych tendencji i wartości, które w sobie mamy i w sobie cenimy.

Ktoś z legionistów, nie wiem tego kto, zrodził pomysł o 4-iej, czy 18-iej brygadzie. Pomysł nie był inteligentny. Był bardzo chybiony, albowiem nigdy nie zdolamy w człowieku rozbudzić lepszych instynktów i lepszych uczuć, jeżeli będziemy do niego podchodzili z tonem mniej lub więcej wyraźnej pogardy. Wtem jest jakies zamykanie się w sobie i jakies odgraniczanie się od reszty społeczeństwa.

Proszę kolegów, napewno będziemy mieli w naszym otoczeniu ludzi o różnych wartościach charakteru, o różnych powiedzmy kwalifikacjach moralnych. Naturalnie, dużo wszelakich typów będzie się do nas pchało, dlatego, że można jakąś pieczę swoją upiec. Tego rodzaju jednostki musimy od siebie odpedzać. Natomiast nie ulega żadnej wątpliwości, że naród ma zdrowe uczucie, że ma sentyment głębszy do spraw ogólnych, spraw państwowych. Przecież wartości tego narodu przejawiają się chociażby w wartości żołnierza naszego, nie tylko legionowego, ale żołnierza, którego Polska potrafi dać i daje zawsze. — Przecież te wartości przejawiają się w całej masie prac, podejmowanych przez różnych ludzi, w tem budowaniu w Polsce jakiegoś dobroku oświaty, prób organizowania czegoś, co ułatwia wzrostom ludowym borykanie się z losem, organizowanie tych rzeczy nietylko dla tego, żeby na tem swą pieczę upiec, ale z pobudek czysto ideowych. Ten gatunek ludzi w Polsce dość liczny, świadczący o istnieniu w narodzie dość dużej ilości jednostek o moralnej wartości. Dlatego ten niemądry zwrot o 4-iej brygadzie jest niemądrym zwrotem. Nie powinniśmy tych ludzi od nas oddalać, natomiast musimy zrobić wszystko, co zdołamy, co potrafimy, żeby ten lepszy element w Polsce z naszą tradycją, naszym myśleniem, z naszą gotowością służenia sprawie państwowej jaknajścislej związać. To jest ta nasza metoda rządzenia narodem i rządzenia państwem, bez uciekania się do terroru i bez uciekania się do dyktatury”.

Z okazji zjazdu delegatów Związku Legionistów odbyło się przyjęcie w Belwedrze u Marszałka Piłsudskiego.

Wczoraj w teatrze Narodowym na przedstawieniu „Wesela” Wypiańskiego obecny był Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego, członkowie rządu z p. premierem Prystorem oraz uczestnicy zjazdu legionistów z prezesem Sławkim na czele.

TELEGRAMY

TROCKI CHCE OSIĄĆ W DANII.

Kopenhaga. — Podczas swego pobytu w Kopenhadze, Trocki odbył szereg rozmów z lewicowo zorientowanymi mężami nauki, prosząc ich o wyjednanie mu zezwolenia na dłuższy pobyt w Danii ze względu na istnienie tam źródeł, potrzebnych do jego prac naukowych. Trocki ma zamiar zakupić w tym celu małą posiadłość w północnej Zelandii, gdzie pragnąłby zamieszkać z żoną i sekretarzem. W dniu wczorajszym Trocki opuścił Kopenhagę.

PIERWSZE STARCIE POLICJI Z POCHODEM GŁODNYCH NA WASHINGTON.

Wilmington. — Między maszerującą do Waszyngtonu armią głodnych a policją doszło po raz pierwszy do starcia. Kilku set członków armii głodowej zaatakowało policję, która dopiero przy użyciu bomb i ław zdołała rozpedzić demonstrantów. Dwóch demonstrantów odniosło poważne obrażenia. Armia głodowa powinna w dniu jutrzejszym dotrzeć do Waszyngtonu. Władze bezpieczeństwa zarządziły ostre pogotowie.

Groźby angielskie

w drugiej nocy do Ameryki.

Rata grudniowa musi być zapłacona — oświadcza Roosevelt.

Londyn. — Druga nota angielska do Stanów Zjednoczonych, której tekst został obecnie ogłoszony, zawiera znowu żądanie odroczenia spłat zapadającej w grudniu raty.

Nota wskazuje na to, iż podjęcie płatności musiałyby jeszcze bardziej pogłębić depresję gospodarczą. Gdyby Anglia była zmuszona do podjęcia tych płatności, to ze swej strony musiałyby rozpocząć nowe pertraktacje z własnymi dłużnikami w kwestii długów wojennych i reparacji. Nota wylicza Francję, Włochy, Portugalję, Jugosławie, Rumunję i Grecję, jako te państwa, z którymi musiano by podjąć znowu rokowania.

Dalej nota angielska podkreśla, iż inicjatywa do zupełnego załatwienia sprawy reparacyjnej podjęta została w Lozanie „za wiedzą i zgodą rządu amerykańskiego”.

Bez nowego uregulowania sprawy długów wojennych konwencja lozańska nie może zostać ratyfikowana.

Nota podkreśla dalej, iż podjęcie płatności wobec Stanów Zjednoczonych uczyniłoby konieczne wydanie zarządzeń, które odpowiadziłyby do ograniczenia amerykańskiego importu, a w szczególności importu produkcji rolniczej do Anglii.

W końcu nota wskazuje, iż trudności

gieldowe nadal istnieją i nie dałyby się usunąć przez to, gdyby nawet płatności angielskie do Stanów Zjednoczonych dokonywane były w walucie angielskiej na koncie zamkniętym. Jedyną alternatywą, jaka pozostałaby, byłaby płatność ze złoć.

Waszyngton. — Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin Roosevelt występuje w artykule, zamieszczonym w nowojorskim „Cosmopolitan Magasin” zdecydowanie za zapłatą zapadających w grudniu rat dłużniczych państw europejskich. Roosevelt podkreśla, że sumy, które państwa zagraniczne winne są Ameryce, muszą być zapłacone, przyczem określa żądanie Ameryki, jako wyraz zdrowego rozsądku.

Prócz tego Roosevelt jest zdania, że stabilizacja finansów międzynarodowych może nastąpić tylko wtedy, jeśli państwa dłużnicze należącej wywiążą się ze swych zobowiązań.

Naogół wywarła nowa nota angielska w sprawie długów wojennych w kołach parlamentarnych przykre, niekorzystne wrażenie. Ton i treść noty oceniane są przez czołowych przedstawicieli Izby reprezentantów, jako „groźba” rządu angielskiego pod adresem Stanów Zjednoczonych.

NOMINACJA WARBOLDA I BRAUNSA.

Berlin. — Na wniosek kanclerza zatwierdził prezydent ministrów Warbolda i Braunsa na stanowiskach ministra gospodarki względnie ministra wyżywienia Rzeszy.

POROZUMIENIE W SPRAWIE PREFERENCJI Z AUSTRIĄ.

Wiedeń. — Rokowania handlowe między Austrią i Polską, prowadzone ostatnio w Warszawie i obecnie odbywające się w Wiedniu konferencje interesentów polskich i austriackich z dziedziny przemysłu elektrycznego doprowadziły do zasadniczego porozumienia w sprawie preferencji jednostronnych, mających być udziałem Austrii ze strony Polski.

Zawarcie dotyczącego układu ma nastąpić już w połowie grudnia w Wiedniu prawdopodobnie między 11 a 15 b. m.

Układ ten przedłożony będzie następnie przez Polskę i Austrię tym państwom, które w układach z Polską posiadają najwyższe uprzywilejowanie z prośbą o wyrażenie zgody na rezygnację z prawa najwyższego uprzywilejowania w stosunku do przywilejów przewidzianych w tym układzie.

Wejście w życie układu polsko-austriackiego stanie się dopiero wtedy możliwe, jeżeli oboje państwa zgodzą się wyraźnie na preferencje co do Austrii w pozycjach umownych.

Socjaliści chcą ograniczyć UPRAWNIENIA PREZYDENTA RZESZY.

Berlin. — Kanclerz v. Schleicher odbył konferencję z prezydentem starego parlamentu Goeringem w sprawie porządku dziennego pierwszego posiedzenia nowo wybranego Reichstagu, które odbędzie się 6 grudnia.

Frakcje polskie zgłosiły już szereg wniosków nagłych, wśród których dwa zwracają specjalną uwagę.

Wniosek socjal-demokratów domaga się przepisu wykonawczego do art. 48 konstytucji, na podstawie którego prezydent Hindenburg wydaje dekrety z mocą ustawy. — W praktyce wniosek ten zmierza do ograniczenia uprawnień prezydenta Rzeszy.

Bardziej sensacyjny jest wniosek bawarskiej partii ludowej, która domaga się, aby ustanowić zastępcę prezydenta Rzeszy „na wypadek, gdyby prezydent Rzeszy nie mógł sprawować swego urzędu”. Zastępcą ma być prezes Najwyższego Sądu Państwowego.

Wniosek ten ma zapobiec, aby na podstawie art. 51 konstytucji kanclerz Rze-

KOPALNIE I NAJWIĘKSZA W KRAJU

fabryka obróbki marmurów kieleckich i zagranicznych poszukują

PRZEDSTAWICIELA

na m. Częstochowę i okolice.

Technicy budowlani mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia: „Marmur w Kielcach”.

Zarząd: Warszawa, Powązkowska 6.

i t. p.
ADAM SIKORSKI

Długoletni pracownik fabr. Pelizerów
Opatrzoney sw. Sakramentami, zmarł dnia
4-go grudnia 1932 roku, przyszyły lat 56.
Wyprawdanie zwłok z domu żałoby
prez ul. i maia 19 (fabr. Pelizerów) do
kosztoła św. Rodziny, dnia 4-go b. m.
o godzinie 230 po południu, poczem po-
grzeb na cmentarzu na Kulcach.
Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych,
przyjaciół i znajomych. Rodzina.

szy mógł objąć zastępstwo prez. Rzeszy na wypadek, gdyby zachodziła potrzeba takiego zastępstwa.

NEURATH WYJECHAŁ DO GENEWY.

Berlin. — Minister spraw zagranicznych Neurath wyjechał w niedzielę wieczorem do Genewy.

B. PREMIER LITEWSKI SKRĘPOWANY SZNURAMI, DOSTAWIONY DO WIEZIENIA.

Kowno. — W sobotę upłynął termin stawienia się do więzienia b. prezesa gabinetu litewskiego ministra spraw wewn. Petrusisa, skazanego wyrokiem sądowym na dwa lata więzienia.

Kiedy przybyli funkcjonariusze policji do jego mieszkania, żądając, aby pojechał z nimi, Petrusis oświadczył kategorycznie, że dobrowolnie mieszkania nie opuści i zakłada stanowczy protest przeciwko aresztowaniu go, powołując się na swe zasługi wobec państwa.

Kiedy wezwanie policjantów do opuszczenia mieszkania nie poskutkowało, funkcjonariusze rzucili się na niego, obalili na ziemię i skrupowali sznurami. Następnie wynieśli go do zamkniętego samochodu i dostawili go w tym stanie do więzienia.

KONFISKATY.

Warszawa. — Poza „Gazetą Warszawską” skonfiskowany został wczorajszy „Kurier Lwowski” za art. „Manifestacje młodzieży akademickiej we Lwowie” i za feljton „Na fall dnia”.

„Słowo Pomorskie” z 1 b. m. uległo konfiskacie za artykuł p. t. „Sytuacja we Lwowie”.

CO MÓWIA WARSZAWSKIE KOŁA POLITYCZNE O RZADZIE SCHLEICHERA.

Warszawa. — Warszawskie koła polityczne oceniają dojsie do władzy gen. Schleichera jako przesuniecie raczej o charakterze personalnym.

Pozostanie Neuratha mogło być uważane jako zapowiedź, że w dziedzinie polityki zagranicznej rząd Rzeszy nie pójdzie na zmianę kursu. Niemniej kanclerstwo gen. Schleichera będzie znacząco większą nieustępliwością w sprawie rozbrojenia Niemiec. Wskazuje się na znane eunucjacje Schleichera w tej sprawie, która ra tyle kłopotu przysporzyła min. Neurathowi. Również stwierdzić należy, że obecność gen. Schleichera w czasie słynnej rozmowy min. Francois Ponceta z min. Neurathem wywołała w opinii i pra-

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON“

Marlena Dietrich, Olive Brook i Anna May Wong
w najwspanialszym ar-
tyście Stermberga
Express Szanghaju
Wejście do rozp. 10 gr. Szczegóły w afiszach.

się odgłosy krytyki. Przynuszać należy, iż gen. Schleicher będzie mniej skłonny do współpracy z Zachodem niż p. v. Papan, który przynajmniej pozornie okazywał w tej dziedzinie dobrą wolę.

ZJEDNOCZENIE KONSERWATYSTÓW

Warszawa. — Dnia 7 i 8 b. m. odbędzie się w Warszawie zebranie wszystkich trzech ugrupowań politycznych konserwatywnych, na którym dojsz ma do całkowitego zjednoczenia tych grup w związek zachowawczy.

W zebraniu weźmie udział: Chrześcijańskie stronnictwo rolników, Stronnictwo prawicy narodowej i Organizacja za chowawczy pracy państwowej.

W pierwszym dniu obrad zapasła uchwała o zjednoczeniu, a w drugim w pałacu ks. Janusza Radziwiłła odbędzie się wspólne posiedzenie rad naczelnych zjednoczonych organizacji. Na zebraniu tem wygłosił referat na temat: „Najważniejsze postulaty gospodarcze doby obecnej” b. minister rolnictwa dr. Leon Janta Polczyński, poczem uchwalony zostanie statut związku zachowawczego i dokonany będzie wybór władz.

ZUPU W POZNANIU SKRACA OKRES ZASIŁKOWY DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa. — Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu, rządzony przez komisarza rządowego, postanowił zawiesić na czas kryzysu go spodarczego prawo do 9-miesięcznych zasiłków w razie braku pracy. Zasiłki byłyby wypłacane tylko przez 6 miesięcy. Odnosna uchwała zakładu poznańskiego została przesłana do zatwierdzenia min. opieki społ. jako władzy nadzorczej.

WE LWOWIE ZAPANOWAŁ SPOKOJ.

Lwów. — Na wszystkich wyższych uczelniach Lwowa odbywały się w sobotę normalne zajęcia. Spokoju nigdzie nie naruszono.

W ciągu soboty przedpołudnia zakończyła policja przesłuchiwanie ekscedentów, przytrzymanych na ulicach Lwowa. Równocześnie odbyły się rozprawy w trybie administracyjnym.

W sobotę z więzienia śledczego wypuszczono na wolną stopę 83 osoby, które policja odstawiła do dyspozycji władz sądowych w ciągu minionych dni.

Jako rzecz zamięniana należy podać, że pod zarzutem rzucenia petardy do bożnicy przy ul. Żółkiewskiej aresztowany został syn szklarza z ul. Smerkowej Wachsman.

Na murach politechniki lwowskiej pojawiło się w sobotę zawiadomienie rektora, że zajęcia w uczelni rozpoczynają się w poniedziałek 5 b. m.

Znaczne nadużycia

w dyrekcji Z. U. P. U.

Warszawa. — W sobotę władze prokuratorskie zawiadomione zostały przez dyrekcję Z. U. P. U. w Warszawie o ujawnieniu nadużyć w wydziale egzekucyjnym zakładu.

Tło tych nadużyć jest następujące: Władze Z. U. P. U. w Warszawie uwiadomione o pewnych niedokładnościach, zaobserwowanych w referacie egzekucyjnym, przeprowadziły kontrolę i istotnie natrafily na ślad nadużyć.

Ustalono, że dwaj urzędnicy tego referatu, zdobywszy w sposób nieformalny urzędowe kwitariusze zakładu, zainkasowali około 15.000 zł., której to sumy nie wpłacili do kasy zakładu.

Działali oni w ścisłem z sobą porozumieniu. Jeden z nich przywłaszczył sobie około 6.000 zł., którą to sumę jedynakże zwrócił jego rodzina, drugi zaś popełnił nadużycie na sumę ok. 9.000 zł., z czego zakład nie otrzymał ani grosza.

Dochođenje w toku. Nazwiska obu urzędników trzymane są ze względu na toczące się śledztwo w tajemnicy.

SYN SZKLARZA WYBIŁ NAJWIĘCEJ SZYB WSPÓŁWYZNACOM.

Lwów. — Jak donosi jeden z dzienników lwowskich, wesołe uroczainie ostatnich wypadków we Lwowie stanowią pewne odkrycie, którego dokonał onegdaj policja. Oto podczas wyroczzeń antysemickich w III-ej dzielnicy żydowskiej stwierdzono, że wybito tam większą ilość szyb na terenie, do którego nie dotarli wcale demonstranci.

Sprawa ta zainteresowała władze śled

Kino-Teatr „ATLANTIC“
„ZDOBYWCY OCEANU“
 w rolach głównych WILLIAM BOYD, ELINOR FAIR
 ORAZ BOB CUSTER
W „PRZYGODACH WŁOZCZĘGÓW“

cze, które po szczegółowym jej zbadaniu wykryły, że sprawa wybięcia tych sztyb był niejaki Waschmann, syn szklarza, który ubroził się w 2-metrowej długości drąg, zakończony hakami, używanym do żelaznych żaluzji, wziętym zbyły w sklepach żydowskich, w III dzielnicy. Pomysłowego bohatera rozruchów, który chciał w osobiwy sposób wykorzystać koniunkturę, aresztowano i wraz z drągami, jako dowodem rzeczowym, odstawiono do dyspozycji prokuratora.

OLBRZYMA KRADZIEŻ WÓDEK W MONOPOLU SPIRYTUSOWYM.

Warszawa. — Władze akcyzowe wykryły olbrzymią kradzież wódek, jaka była uprawiana systematycznie przez pół roku w państw. monopolu spirytusowym. Główny skład skradzionych wódek był kryty w kawiarni małżonków Rogalskich przy ul. Radzywińskiej 25.

Zarabiali oni tak wiele na skradzionych wódkach, że kupili sobie realność. Straty monopolu są olbrzymie. Rogalskich osadzono w więzieniu; dochodzenie jest w toku.

Już pięciu sprawców

krwawego napadu w Gródku Jagiellońskim — wpadło w ręce policji.

Lwów. — W związku z toczącymi się w trybie doraźnym dochodzeniami w sprawie napadu rabunkowego na pocztę w Gródku Jagiellońskim i w sprawie za mordowania i postrzelenia w Glinnej Narwi dwóch funkcjonariuszy policyjnych przeprowadziła policja masowe rewizje i aresztowania wśród Ukraińców we Lwowie i na prowincji. Wszystkich aresztowanych odwieziono do Lwowa.

W rękach policji jest już prawie 5-ciu bezpośrednich sprawców zbrodni. O ile zatem teza, iż rabusiów było 7-miu odpowiada rzeczywistości, ani jeden z nich nie ujdzie karzącej ręki sprawiedliwości.

W sobotę odbyła się w szpitalu powszechnym kolejna konfrontacja dalszych aresztowanych z leczącymi w szpitalu urzędnikami z Gródka Jagiellońskiego, względnie z posterunkowym Sługockim, rannym w Glinnej Narwi. Wszyscy zo stali z całą stanowczością rozpoznani.

Wedle krążących pogłosek zrabowane pieniądze mieli przy sobie dwaj bandyci, których ujęto nad Dniestrem koło Mi kołajowa. Przepuszczalnie wyrzucili oni plecak z bilonem w nurty Dniestru.

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO

AKADEMIKA UKRAJNCA WE LWOWIE.

Lwów. — Wydział śledczy we Lwowie został zawiadomiony telefonicznie o zagadkowym samobójstwie popełnionym przez studenta ukraińskiego Romana Ste laniuka; zamieszkałego przy ul. Senator skiej nr. 23 na Lewandówce.

Jak wynika z listu napisanego przez desperata, przyczyną samobójstwa była nieszczśliwa miłość.

Obok zwłok Stefaniuka znaleziono wszystkie dzienniki polskie z ostatniego dnia, z opisami napadu rabunkowego w Gródku Jagiellońskim (?).

Demonstracje uliczne

w Warszawie.

Warszawa. — Po nabożeństwie żałobnym w kościele akademickim św. Anny, odprawionem z inicjatywą prezydium Związku polskich korporacji akademickich za duszę s. p. Jana Grotkowskiego, studenta zmarłego tragicznie we Lwowie, doszło do zajść ulicznych, które trudno w całości składować na karb biorących w nich udział grup młodzieży akademickiej, wobec faktu, że w tłumie ciągnącym wzdłuż chodników ulicznych nie brak było elementów wywrotowych, nie mających nic wspólnego z młodzieżą akademicką. Nie można też pominąć faktu, że prezydium Związku polskich korporacji akademickich, wzywając do udziału w nabożeństwie, zwróciło się do ogółu kolegów z gorącym apelem o zachowanie należytej powagi i spokoju. Jeśli więc doszło na ulicach Warszawy do jakichś nie dopuszczalnych wyrywków ze strony luźnych grup demonstrantów, to stało się to wbrew wyraźnemu stanowisku kierowniczych czynników organizacji studenckich.

Donosząc o demonstracjach, wyrażających się w wnoszeniu antyżydowskich okrzyków, tudzież w wybijaniu sztyb w stawowych w liczących (nota bene nietylko żydowskich) sklepach, urzędowa ajen

cja P. A. T. komunikuje, iż w związku z demonstracjami wczorajszymi, które rozgrywały się głównie na ulicach Chmielnej, Alejach Jerozolimskich, Brackiej, Marszałkowskiej, Filtrowej i Grójeckiej, aresztowano ogółem 34 osoby. Aresztowani według doniesienia P. A. T., odpowiadają będą przed sądem starościniskim z art. 28 prawa o wyroczeniach, z art. 162, 163 i 263 k. k.

P. A. T. donosi, że wśród demonstrantów, obok ulotek antysemitkich, rozrzucone były też odezwy komunistyczne, wydane przez organizację „Zycia”.

Komisarz rządu na m. st. Warszawę zarządził wczoraj zajęcie ulotki zatrzymanej „Pamiętaj o Waclawskim i Grotkowskim — nie kupuj u Zydów”.

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO

ARESZTOWANEGO PPORUCZNIKA.

Warszawa. — W sobotę rano wojsko-

we władze śledcze zostały zaalarmowane zagadkowym wypadkiem, jaki wydarzył się z podporucznikiem 63 p. p. Stanisławem Szostakiem.

Ppor. Szostak został zatrzymany w restauracji „Adria” przez oficera, wezwanego telefonicznie z komendy miasta. — Oficer ten prowadził ppor. Szostaka na plac Marsz. Piłsudskiego do komendy miasta w celu złożenia wyjaśnień.

Tuż przed komendą miasta ppor. Szostak nagle wyjął rewolwer i strzelił sobie w skroń. Po udzieleniu doraźnej pomocy przewieziono go do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Jak się okazuje, ppor. Szostak wydał się z oddziału swego bez pozwolenia dowódcy i bawił w Warszawie przez 2 dni. Obawiając się dochodzeń w sprawie złamania dyscypliny wojskowej, po stanowił odebrać sobie życie.

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO“ Od poniedziałku 5 grudnia 1932 r.



Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn
 w polskim superfilmie dźwiękowym p. t.
KSIĘŻNA ŁOWICKA
 Romantyczny dramat wielkiego ks. Konstantego i pięknej polki.
 Ceny miejsc od 49 groszy. Początek o godz. 5-ej po południu.

KRONIKA

Wtorek 6 GRUDNIA
 Dziś — Mikołaja b.
 Jutro — Ambrożego b. i d. k.
 Wschód słońca o godzinie 7.31
 Zachód — 15.30
 Kalendarzyk historyczny:
 Zaślubienie w Barze Bany Zygmuntowi I w 1517 roku.

— Św. Mikołaj. Na dzisiejszy wtorek przypada uroczystość św. Mikołaja, opiekuna wdów i sierot, arcybiskupa z Myru. Według legendy święty ten obdarował try biedne dziewczęta kulami złota, które stały się ich posagiem.

Tradycyjnym zwyczajem dziś w nocy tajemnicza dłoń dobrotliwego św. Mikołaja podkłada dzieciom pod poduszki w łóżeczkach piękne prezenty i lakoce. Na te chwile nasza dziatwa oczekuje z radosnym wzruszeniem. W liczących przed szkołami i szkołami powszechnych urządzane zostają dla dzieci uroczystości św. Mikołaja.

— Trzydniowe nabożeństwo dla młodzieży żeńskiej. Trzydniowe nabożeństwo z kazaniem dla młodzieży żeńskiej odbywa się w kaplicy S. J. przy kościele św. Rodziny 5, 6 i 7 grudnia o godz. 6-jej wieczorem. Wejście do kaplicy nie przez kościół, ale wprost z ul. Narutowicza.

W święto Matki Boskiej o godz. 8-jej rano wspólna Msza św. i Komunia św. w kościele św. Rodziny. Po nabożeństwie pamiętkowa fotografia na schodach kościoła.

Po południu tegoż dnia odbędzie się staraniem IV SPMK. akademija marijańska z nader pięknym przedstawieniem, urozmaiconą rytmicznymi ćwiczeniami druchen. Akademija odbędzie się w sali Katedralnej. Początek o godz. 8 wiecz.

— Odnaczenie Dziś o godz. 9-jej rano p. starosta K. Eustachiewicz w obecności całej załogi policyjnej w obecności w Komendzie Policji Państw. dokonana dekoracji srebrnym krzyżem zasługi st. przed. Antoniego Wolskiego za usługi położone na polu bezpieczeństwa publicznego.

— Odłożenie koncertu prof. Drzewieckiego. Zapowiedziany na dzisiejszy poniedziałek staraniem „Lutni” w teatrze Kameralnym koncert prof. Drzewieckiego na rzecz „Dni Szopenowskich” został odłożony na późniejszy termin wobec nadeszłej dziś telegraficznie wiadomości o chorobie prof. Drzewieckiego, który zapadł na panującą w Warszawie i gminnie silną grype.

Z „Tygodnia Miłosierdzia” w Rakowie.

Stosownie do zarządzenia Związku Instytucji Opiekunich i Stowarzyszeń Dobroczynnych „Caritas” Dłec. Częstochowskiej staraniem Konferencji św. Wincentego a Paulo pań i panów w Rakowie utworzony został Komitet Parafjalny „Tygodnia Miłosierdzia”, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń religijnych i społeczno-katolickich zespolonych w Parafjalnej Akcji Katol. Powyższy Komitet na dwóch odbytych posiedzeniach ustalił program obchodu „Tygodnia Miłosierdzia”, który w ogólnych zarysach przedstawiał się następująco:

Niedziela, dn. 20.XI 1932 r. Kwesta uliczna, po sumie w sali Akcji Katolickiej odczyt (p. Fr. Galewicz) na temat: „Problemy rozwiązania kryzysu i zwalczania bezrobocia”.

Przez „cały tydzień” odbywać się ma zbiórka odzieży, obuwia, bielizny, produktów żywnościowych, datków pieniężnych, oraz rejestracja najbardziej potrzebnych i chorych w całej parafji.

Na zakończenie Tygodnia akademija w sali Akcji Katolickiej i zebranie sprawozdawcze.

Program powyższy ściśle wykonano. Przeprowadzona zbiórka dała wyniki następujące: Zebrano ogółem 481 sztuk ubrań damskich, męskich i dziecięcych, obuwia, bielizny w stanie dość dobrym i zdającym do użycia. 15 korcy kartofli z okolicznych wiosek, kilka snopków sł-

my, kilkanaście główek kapusty, 9 worek żółtej maki, kaszy, kilka kawałków mydła, kilka paczek kawy, cukru i t. p. Pieniędzy w gotówce zebrano 677 zł. 98 gr. Powyższe przedmioty i pieniądze Komitet przekazał Zarządowi Konferencji do dalszej dyspozycji.

Zanotować należy dodatnie wrażenie, jakie uczyniła na zakończenie Tygodnia Miłosierdzia Akademia w sali Akcji Katolickiej. Referat p. Zygmunta Zielińskiego, omawiający działalność Kościoła na polu miłosierdzia, żywe obrazy przedstawiające I-szy Św. Wincentego a Paula wśród biednych, II-gi opiekunkę z Konferencji przy chorej, III-ci niewiastę ubogą z dzieckiem i wrót Koscoła, wywarły na obecnych niezatarte wrażenie.

Naogół wyczuć się zdaje w parafji ogólne uznanie dla działalności dobroczynnej b. Komitetu i owocnie działających Konferencji męskiej i żeńskiej.

Codziennie liczne gromadki biednych zgłaszają się o pomoc, których zarząd Konferencji w miarę zasobów obdarza.

Na zakończenie dodać należy, że w parafji Raków znajduje się okazała liczba bezrobotnych z uwagi na unieruchomienie Huty „Częstochowa”.

Bezrobotni, którzy wyczerpawszy wszystkie ustawowe zasiłki i wsparcia, korzystają tylko z doraźnej pomocy Komitetu Społecznego Niesienia Pomocy Bezrobotnym, pomoc zatem, jaką otrzymują z Konferencji Św. Wincentego, chętnie i z wdzięcznością przyjmują.

Komitet Tygodnia Miłosierdzia.

— Kiedy uczniowie otrzymają świadectwa za pierwsze półrocze? W związku z zmianą terminu końca półroczy szkolnych, świadectwa za pierwsze półrocze wydawane będą uczniom przed świętami Bożego Narodzenia. Wyjątkowo w tym roku dopuszczalne będzie wydawanie świadectw w końcu stycznia.

— Powiatowa komisja oszczędnościowa przy częst. Sejmiku. Powołana została przy częst. Sejmiku Powiatowa Komisja Oszczędnościowa dla obniżenia kosztów administracji związków komunalnych w pow. częstochowskim. Skład Komisji następujący: pp. Ryszard Kreczmer, rolnik z Dankowic, Stanisław Rybicki, rolnik z Panek, Wawrzyniec Giździela, rolnik z Węglowic i mgr. Konstanty Orłowski z Krzepic, właściciel apteki.

Pierwsze posiedzenie Komisji odbędzie się dnia 6 b. m. o godz. 10-jej r. w sali konferencyjnej Starostwa częstochowskiego.

— Projekt ustawy aptekarskiej. W ministerstwie opieki społecznej opracowywany jest obecnie projekt ustawy aptekarskiej. Projekt ten znajduje się w stadium uzgodnienia z innymi ministerstwami, oraz zainteresowanymi organizacjami. W ostatnich dniach projekt przesłany został dla zaopiniowania Polskiemu Powszechnemu Towarzystwu Farmaceutycznemu.

— Wzrost bezrobocia o 6.693 osoby w ciągu tygodnia. Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dn. 26 listopada r. b., wynosiła 167.370 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 6.693 osoby.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 16.229 osób, t. j. o 194 osoby więcej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) wykazuje w ciągu tygodnia wzrost o 4.448 osób i wynosi obecnie 18.775 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 71.264 osoby, co stanowi wzrost bezrobocia o 71 osób w ciągu tygodnia.

— Z pokazu gospodarstwa domowego w Sosnowcu. W dniu 26 listopada b. r. odbyło się w Sosnowcu w godzinach popołudniowych uroczyste otwarcie wystawy, noszącej nazwę „Pokaz Gospodarstwa Domowego”.

Na zrozumiałe zainteresowanie, jakie wśród szerokiego społeczeństwa obudziła tego rodzaju impreza o charakterze gospodarczym, wskazuje nietylko liczny udział przedstawicieli sfer gospodarczych, samorządu miejskiego, prasy oraz paruset zaproszonych gości przybyłych z Zagłębia a także z Katowic w dzień otwarcia, lecz również silna frekwencja zwiędzającej publiczności w następnym dniu trwania wystawy, która przekroczyła z górą cyfrę 600 osób.

Ponadto napływają liczne zgłoszenia oraz awizacje wycieczek pozamiejscowo-

wych z okręgu Zagłębia, jakoteż z Cze-
stochowy i Śląska.

Charakterystycznym jest zjawisko, iż
pośród zwiedzających stosunkowo bar-
dzo poważnym odłam stanowią mężczyźni,
którzy okazują duże zainteresowanie wzo-
rami racjonalnie prowadzonego gospodar-
stwa domowego.

Niedzielne demonstracje antyżydowskie w Częstochowie

W ub. niedzielę o godz. 8-jej rano w
kościółce katedralnym odbyło się nabo-
żeństwo żałobne za spokój duszy studen-
ta weterynaryj s. p. Jana Grotkowskiego,
zmarłego śmiercią tragiczną we Lwowie.
Po nabożeństwie część uczestników
zebrała się na ul. Katedralnej i utworzy-
ła pochod demonstracyjny, który doszedł
do rogu ul. Panny Marii i Alei Wolności,
gdzie policja pochod rozprzeszyła, bi-
jąc uczestników pochodu pałkami gu-
mowymi.

Aresztowanych zostało. znów 9 osób,
w tem redaktor i wydawca tyg. „Gazeta
Narodowa”.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 5 na 6 bież. miesią-
ca otwarte będą następujące apteki:
p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14,
p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

Z Sądu Okręgowego.

O nadliczbowe minuty.

W tych dniach na wokandzie sądu
okręgowego pod przewodnictwem sęd-
ziego Kellera znalazła się sprawa z po-
wództwa byłego konduktora Stanisława
Stana, który zaskarżył Magistrat o zap-
łatę za minuty nadliczbowe od kwiet-
nia 1931 r. do stycznia 1932 r.

Sąd pracy zasądził na rzecz Stana
114 złotych.

Od wyroku tego obie strony odwołały
się do sądu okręgowego.

Sąd okręgowy zatwierdził wyrok są-
du pracy.

Kary na niesumiennej kooperatyście.

W dniu onegdajszym na wokandzie
Sądu Okręgowego znalazły się dwie spra-
wy, rzucające dość smutne światło na
prymitywne porządki, panujące w wiejs-
kich spółdzielniach.

Obydwie te sprawy zakończyły się wy-
rokami skazującymi.

Sąd w osobie sędziego Herasimowicza
po wysłuchaniu orzeczeń biegłego bu-
chaltera p. Gajewskiego i przemówień
stron skazał na karę po 8 miesięcy wię-
zienia kasjera „Spółdzielni Mleczarskiej”
w Krzeczpicach Wincentego Chlebowskiego,
oskarżonego o sprzeniewierzenie w.
1930 roku 7.300 zł. na szkodę rzeczonoj
Spółdzielni, oraz kierownika i kasjera
Spółdzielni „Spółem” w Opatowie Piotra
Heluskiego, oskarżonego o to, że sprzenie-
wierzył na szkodę firmy 5.984 zł.

Na mocy amnestii obu skazanym kary
zostały zmniejszone o połowę.

— **Nie udało mu się.** Dziembek Franciszek
(Katedralna 16) zameldował policji,
że z sieni domu nieznaną sprawcą usiłow-
wał skraść mu 2 kury, wart. 7 zł. Złodziej
jednak zbiegł, porzucając skradzione kury.

Zagadkowe samobójstwo kierownika zwierzyńca.

Od kilku dni bawi w Częstochowie
przejedny zwierzyńca, którego dyrek-
torem był niejaki Stefan Liwocha, liczą-
cy lat 36.

W sobotę rano służba obchodząc wa-
gony podczas nakarmiania zwierząt,
z przerażeniem zauważyła w jednym z wa-
gonów leżące bez życia dyrektora
zwierzyńca.

Zrazu sądzono, iż nieszczęśliwy został
zagryziony przez tresowane lwy, do któ-
rych lubiał zaglądać.

Po bliższych dochodzeniach jednak
stwierdzono, że Liwocha nie odniósł żad-
nych ran, natomiast zażył w celu samo-
bójczym trucizny. Śledztwo w toku.

— **Kradzież drzewek owocowych.** Ga-
wronski Feliks (Rynek Narutowicza 7)
zameldował policji, że w nocy nieznanymi
sprawcy dostali się do jego ogrodu i skra-
dli 8 szt. drzewek owocowych wart. 16 zł.

— **Znów wybite szyby.** Gawlikowska
Tola (Wieluńska 12) zameldowała policji
że wieczorem dnia 2 b. m. nieznaną spra-
wcą wybił jej w oknie 6 szyb wart. 6 zł.

— **Za pomocą dobranego klucza.** Gra-
bowska Balbina (ul. Najśw. Marij Panny
4) zameldowała policji, że nieznaną spra-
wcą dostał się do jej mieszkania za po-

Dr. med. M. KIJAK

Choroby jamy ustnej, zębów i uszek.
PRZEPROWADZIŁ SIĘ, Aleja Wolności Nr 3/5.

moćą dobranego klucza i skradł 40 zł. po-
szewkę białą, prześcieradło i serwetę
wart. łącznej 15 zł.

— **Oskarżony o pobicie.** Genowefa Pa-
włak (Piastowska 19) zameldowała poli-
cji, że Olaska Kazimierz (Piastowska 9)
pobił ją, zadając jej ciężkie uszkodzenia
ciała.

— **Kradzież roweru.** Portas Stefan (ul.
Chłopickiego 270) zameldował policji, że
z podwórza szpitala zakaźnego przy ul.
Chłopickiego skradziono mu rower wart.
80 zł.

— **Kradzież kur.** Skowronski Zygmunt
(św. Rocha 23) zameldował policji, że z
zamkniętej komórki skradziono mu 8
kur wart. 32 zł.

— **Wybił okno i skradł 10 but. lemo-
nady.** Piechowska Stanisława (ul. św.
Barbary 43) zameldowała policji, że
chłopcy Wojszczyk i Łukasik (św. Braba-
ry 42) wybił jej szybę w oknie wystawo-
wem i skradł 10 butelek lemonjady, kilka
bułek i ciastka.

— **Kradzież drzewek do pieców.** Fi-
szel Chaja (Garncarska 13) zameldowała
policji, że z szopy za pomocą zdjęcia
drzwi skradziono jej 10 sztuk drzewek
od pieców kaflowych, wart. 100 zł.

— **Za opilstwo i zakłócenie spokoju.**
Za zakłócenie spokoju publicznego spisa-
no doniesienie: na Teodora Mycko
(Krótka 8), Kaczmarzyka Stanisława (Na
rutowicza 76), Smelńskiego Jana zam.
w Błęszynie, Szyczyka Wacława (św. Ro-
cha 102), Mikołajczyka Władysława (Na
rutowicza 39) i za opilstwo: na Malika
Andrzeja (Targowa 9), Górniaka Zyg-
munta (Aleja Wolności 43/47), Miarke
Stanisława (Kilińskiego 20) Pęczka Leo-
polda (Ogrodowa 47), Płazę Zygmunta
(Nadrzeczna 10) i Szczepanika Mieczysła-
wa (Ogrodowa 53).

— **Za kradzież węgla.** Za kradzież wę-
gla z pociągu, zatrzymano Stefana Wit-
kowskiego (Warszawska 258).

— Drobne kradzieże.

Kowalski Feliks (Aleja Wolności 19)
zameldował policji, że z podwórza skra-
dzionemu mu dwie poszwy na pierzynie wart.
20 zł.

Frasiak Stanisław (ul. 3 Maja 10) za-
meldował policji o kradzieży mu z kom-
orki 25 szt. butelek próżnych od piwa
wart. 5 zł.

Z TEATRU.

„Mademoiselle” — komedia w 3-ch ak-
tach J. Devala.

Sobotnia premiera była jeszcze jed-
nym sukcesem naszego teatru Kameralne-
go. Poza świetną grą zespołu i znakomitą
reżyserją dyr. Gall'a przyczynił się do tego
i sam wybór komedii, która oprócz
humoru i lekkości posiada głębsze podło-
że oraz duże walory literackie.

Bohaterką komedii jest guwernantka,
stara panna „Mademoiselle” od lat dwu
dziesiąt żyje boną na kilku posiadach u po-
drastających panien, z którymi rozstaje
się z chwilą ich zamążpójścia. Staropani-
enstwo wywołało u niej nienawiść do
ludzi w ogóle, a szczególnie do mężczyzn.

Zdążyła uciąć spory kapitałik, ale nie-
ma już żadnego celu w życiu. I oto anga-
żuje się do państwa Galvoisier, jako bo-
na ich osiemnastoletniej córki, Krystyny.
Ma czuć, by panna Krystyna nie zro-
biła jakiegoś faux pas. Niestety, atmosfie-
ra, w jakiej wychowywała się dotych-
czas Krystyna, uatwiła jej zblizenie się
z pewnym młodzieńcem, którego padła
ofiara. Świadoma konsekwencji roman-
tycznej przgydy, Krystyna przeżywa tra-
gędję, nie ma odwagi wyznania prawdy
swym rodzicom, ludziom pełnym snobiz-
mu, pytkim i powierzchownym, pochło-
nietym biegiem własnych, blahych spraw
aż do karykaturalnej śmieszności. Siłą
rzeczy powiemka jej staje się „Mado-
moiselle”. Na wyznanie Krystyny w o-
schłej starej panie zachodzi przełomowa
zmiana. Budzi się w niej wrodzona każdej
kobiecie tęsknota za macierzyństwem,
prześladuje ją jedna myśl: zostać matką
przyszłego dziecięcia Krystyny. Od tej
chwili „Mademoiselle” konsekwentnie
zdąża do wytkniętego celu, dla którego,
wbrew wrodzonemu skąpstwu, wydaje
cały swój kapitałik. Przemienia się w
aniola, który czuwać będzie nad maleń-
stwem, poświęć mu życie całe, byleby
doznać uczucia macierzyństwa. — To za-
sadnicza treść sztuki, jej zaś tło par ex-
cellence komedijowe tworzy wręcz gro-

teskowe otoczenie Krystyny. A więc me-
cenas i mecenasowa Galvoisier, w któ-
rych chaotycznym, kabotyńskim życiu
dzieci stanowią tylko drobny epizod, a
brak czasu nie pozwala na jakiegokolwiek
współzycie z nimi. Wiele też wytworzo-
ny stad paradoksalnych sytuacji i kąpi-
fajnych powiedzonek stanowi okrasę ko-
medii, wywołując niepomahowaną weso-
łość na widowni. — W całości z utworu
technie duży umiar artystyczny, a warto-
ści literackie komedii są pierwszorzędne.

Gra całego zespołu utrzymana była na
właściwym tonie i w odpowiednim tempie
Jeśli chodzi o wykonawców, to przede-
wszystkimi trudno sobie wyobrazić lep-
szą wykonawczynię roli „Mademoiselle”
od p. H. Gallowej, która, grając z podzi-
wu godnym opaniem i spokojem,
stworzyła kreację dużej miary, przekony-
wującą trafnością psychologicznego uję-
cia. Znakomicie, z dezynwoltura zagrał
rolę płochy mecenasowej p. H. Ceran-
ka - Poznańska, a zabawy typ rozlgnię-
nego mecenasa stworzył p. S. Dębicz. Ka-
pitał i dobre było to stadło małżeń-
skie. W roli Krystyny p. J. Kojipowska
przeprowadziła konsekwentnie swą trud-
ną kreację, zdobywając się na szereg
szlachetnych akcentów. Pozostałe role z
powodzeniem wykonał: p. R. Piotrowski
— lokaj, p. J. Orchoń — dr. Boutin, p.
B. Kostrzyński — młody Galvoisier i p.
J. Gozdecka — pokojówka. Oprawa de-
koracyjna nader staranna i estetyczna.
Publiczność darzyła cały zespół fre-
netycznymi oklaskami, a na zakończenie
zgotowała p. Gallowej zasłużoną owację.
Świetna komedia Devala powinna przez
dłuższy czas utrzymać się na afiszu.

(—j.)

TEATR „NOWOŚCI” demonstruje so-
wiecki film p. t. „Miłość i zemsta do-
skiego kozaka”. Tragiczny romans uro-
dziwej żony kozaka Stiepana z młodym
kaziem Grzegorzem nabiera barw i
mocy ze względu na autentyczność sro-
dowiska. Rzecz bowiem dzieje się w
prawdziwie wiosce kozackiej, ukazują-
cej całe bogactwo obyczajowości wolne-
go życia kozackiego (przed wojną), całą
galerię nieszluszowych typów, prze-
mawia więc do przekonania stokród sil-
nie; „nierzędziela” rosyjskie made in Hol-
lywood. Treść obrazu: miłość, ślub ukoch-
anego z inną, ucieczka, zemsta zdra-
dzonego kozaka, który na wojnie pod-
czas bitwy strzela do rywala, choć ten
jest jego towarzyszem broni, znów zdra-
da wiarołomnej i t. d., ale największą za-
letą filmu jest właśnie autentyczność je-
go rdzennie rosyjskiego kolorytu. Gra
artystów doskonała, nader realistyczna,
znakomicie sceny: życie w siole, bójka
kozaków, szalona, jazda weselna, obóz
kozacki i t. d., rozbrzmiewa i mowa ro-
syjska, piosenki. Artystyka, grająca głów-
ną rolę, żywcem przypomina naszą Gor-
czyńską. — Jako drugi wyświetlan jest
ciekawy, wielki film podróżniczy: „W
krainie srebrnego lwa”. Wraz z karawą
na wid wędruje niemal przez całą Persję.

Kronika sportowa.

Szwecja — Polska 8 : 8.

W obecności 6.000 widzów rozegrane
w Poznaniu zawody Szwecja — Polska
zakończyły się niespodziewanie wyni-
kiem remisowym. Zawody wagi ciężkiej,
w których zawodnicy polscy przegrali
przez k. o.

Na posiedzeniu Wydziału gier i dyscy-
pliny Ligi PZPN, zweryfikowano wszyst-
kie mecze ligowe ustalono tabelkę rozgry-
wek tegorocznych, według której mistrzem
Ligi została Cracovia, zaś spadła z Ligi
warszawska Polonia, miejsce której zaj-
muje krakowskie Podgórze.

Na meczu piłki nożnej o mistrzostwo
Luksemburga wydarzył się tragiczny wy-
padek. Najlepszy gracz Wielkiego Księ-
stwa Luksemburskiego, Willy Schutz,
trafiony piłką w brzuch poniósł śmierć
na miejscu.

Jak donoszą z Berlina, niemiecki komi-
tet olimpijski zamierza wprowadzić do
programu igrzysk XI Olimpiady w roku
1936 turniej piłki nożnej. Sprawa ta na-
trafiła jednak na szereg trudności, gdyż
bez udziału zespołów zawodowych Anglii,
Austrii, Czech, Węgier Włoch czy połud.
Ameryki turniej ten nie byłby ani intere-
sem, ani sportowo nie stałby wysoko.
Istnieje przeto projekt zorganizowania
turnieju piłkarskiego w szeszcwałowego

przed samym terminem igrzysk, w dru-
giej połowie lipca, ale nie pod egidą nie-
mieckiego komitetu olimpijskiego, lecz
niemieckiego Związku piłki nożnej.

Ostatnie wiadomości.

ROOSEVELT NAWIĄZA STOSUNKI Z ROSJĄ.

London, 5.12. — Dzienniki poinformo-
wane donoszą, że pierwszym dziełem
Roosevelta po objęciu przez niego rządu
będzie uznanie Rosji sowieckiej i nawią-
zanie rokowań handlowych.

Nowa głodówka Gandhiego

JEGO PRZYJACIEL W WIEZIENIU UMIERAJĄCY Z GŁODU.

London, 5.12. — Dzienniki donoszą o
nowej głodówce, podjętej wczoraj przez
Gandhiego tym razem na znak protestu
przeciwko złemu traktowaniu w więzie-
niu jego przyjaciela prof. Patwardhana.
W ciągu 24-ch godzin głodówka Gan-
dhi stracił 6 funtów wagi i osłabił tak
dalece, że musiał przerwać głodówkę,
wybijając wczoraj szklankę soku poma-
raczanowego. Oświadczył jednak, iż w
środe podejmie znów głodówkę.

Prof. Patwardhan prowadzi głodówkę
już od 17 listopada i jest bliski śmierci.

WYBORY W TURYNII.

Berlin, 5.12. — Wczoraj odbyły się
w Turynii wybory samorządowe przy zna-
cznie mniejszej frekwencji głoszących
niż przy wyborach do Reichstagu. Do wy-
borów tych przywiązują duże znaczenie,
gdyż spodziewają się zmniejszenia wpły-
wów nar.-socialistów. Na podstawie pro-
wizorycznych wyników zaznacza się roz-
bieżność w lewicy i znaczne straty nar.-
socialistów. — Komuniści odnieśli prawie
wszędzie sukcesy.

Niesłychana szykana władz gdańskich.

ARESTOWANIE AKTORÓW POL- SKICH I KONFISKATA REKWIZYTÓW PRZED PRZEDSTAWIENIEM KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO.

Gdańsk, 5.12. — Wczoraj podczas pró-
by generalnej, wystawianej przez polską
trupę amatorską „Nocy listopadowej”
Wyspiańskiego zjawili się policja i are-
stowali aktorów, zabierając broń rekwiz-
ytową. Aktorów wraz z bronią odpro-
wadzono do komisariatu policji, gdzie
spisano protokół. Na skutek interwencji
gen. komisarza Rzpłitej w Gdańsku ak-
torów niezwłocznie zwolniono.

Władze gdańskie już po raz drugi
wstępują w podobny sposób. Pierwsze te-
go rodzaju wystąpienie miało miejsce,
gdy władze gdańskie dokonały konfiski-
ty przywiezionej z Polski „broni”, po-
trzebnej jako rekwizyty do wystawiania
sztuki „Kościuszko pod Racławicami”.

POWÓD WE WŁOSZECH.

Florencia, 5.12. — Wskutek gwałto-
wych burz wszystkie strumienie i rzeki
toskańskie wystąpiły z brzegów, zalewa-
jąc całą równinę tokańską i zagrażając
wielu miejscowościom. Władze i wojsko
zorganizowało pomoc doróżną. Ofiar w
ludziach niema, natomiast straty w do-
bytku są znaczne.

— Sprzątowanie. P. Natalia Walachiewicz
prosi nas o sprzątowanie, że nie pełni ona me-
cie. Ouderfelda funkcji służące; jak napisanie
było w sprawozdaniu sądowniczym jest gospo-
dynią.

OFIARY.

Na gwiazdke dla dzieci polskich w Gdańsku:
Bezimienie zł. 2.—

OKAZJA. Radio 3-lampowe w kom- pletie sprzedam za 170 złoty, ul. Jagoskiego 8 nr. 108/110 mieszkanie 2.	SPRZEDAM garderobe jasna, debo- wa, ul. 3-go Maja nr. 14 mieszkanie 11. 3144
POKÓJ z oddzielnym wejściem do wynajęcia, ul. Pau- lińska nr. 42. 1964	SPRZEDAM dom 8 ubikacji, z pla- ceni, wplata 5.000 zł. Widmoście Rynek War- szawski nr. 2/3, piwiar- nia. 3143
6 POKOI z kuchnią z wszelkimi wygodami — słoneczne, suche, frontowe w śród- mieściu, za miesięcznym komernem do wynaję- cia. Oferty do sklepu „Gońca” pod „6 pokoi”.	ZNALAZIONE 2 kluczyki do odebra- nia w sklepie „Gońca”.
INTRIGATORSKI Warszaty, kompletne ur- ządzone, sprzedam za bezcen. Wiadomość ul. św. Barbary nr. 73, in- trigolator. 1944	POSZUKUJE pożyczkę od 3.000 do 5.000 zł. na dobre zabez- pieczenie hipoteczne. Oferty sklep „Gońca” pod „4347”. 1968
GOSPODARSTWO 3-ch morgowce sprzedam. Cena przystępna. Wy- czyperzy Górne nr. 47 — Długosz. 3142	ZGUBIONO klejzkie Kasy Chorych wydana na imię Ignace- go Kota, Nr. 53509, 1963
	ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydana na imię Antoni Stefanek, Nr. 73992.

Zjawiska astronomiczne

w grudniu.

Ostatnie gwiazdozbiory właściwe nazemu niebu letniemu znikają już pod horyzontem. Jeszcze tylko Węga z Lutni i Deneb z Łabędzia przyswiecają krótko na północy. Na zachodzie rozciągają się obszerne gwiazdozbiory Pegaza i Wieloryba. Wielka Niedźwiedzia zwolna porzyna wznosić się ku zenitowi, w którym przebywa obecnie bogaty w gwiazdy Perseusz.

Niepozorny choć obszerny gwiazdozbiór Rzeki Erydanu rozciąga się na południu. W całej okazałości występują już gwiazdozbiory, które przyswiecają u nas w zimie. Każdemu rzucić się musi w oczy świetny gwiazdozbiór Orjona. Jest to nie wyzerpiana skarbica najpiękniejszych obiektów niebieskich. Wyżej Bliznię z Kastroem i Polluksem.

Na wschód od Orjona leżą gwiazdozbiory Wielkiego i Małego Psa. Pies Mały z gwiazdą pierwszej wielkości Procionem leży wyżej, niżej natomiast znajduje się Pies Wielki, w którym zwraca uwagę najjaśniejsza z gwiazd całego nieba Syrjusz. Syrjusz świeci wybitnie białym światłem; posiada towarzysza, który okazał się ciekawym fenomenem. Jest on przy swych małych stosunkowo rozmiarach tak ciężki, że zawartość naparstka jego materji ważyłaby na Ziemi około 10¹⁰ kg.

Z planet obserwowac można jeszcze dwie godziny po zachodzie słońca Saturna. Mars i Jowisz wschodzą przed północą. Przed wschodem słońca można w zorzy porannej dojrzeć Merkurego który wschodzi dwie godziny przed słońcem.

Fazy księżyca: 4 — pierwsza kwadra, 13 — pełnia, 20 — ostatnia kwadra, 27 — now.

Dnia 22 grudnia o godz. 2 m. 15 początek zimy astronomicznej.

Obserwatorjum P. T. P. Aż. w parku Staszica czynne dla publiczności w każdej pogodny wieczór od zmroku do godziny 19-ej.

Nowy kodeks karny

w obronie właścicieli ogrodów.

W związku z niezwykle licznymi kradzieżami w ogrodach nawet ostatnich, gdy wobec braku owoców rabusie kradną całe drzewka, wykupując je z korzeniami, jak o tem donosiły niedawno nasze kroniki kryminalne, przytoczamy poniżej wyjątek z nowego kodeksu karnego, dotyczący się sankcji karnych za uszkodzenie cudzego ogrodu.

Rozporządzenie Prezydenta z 11 lipca 1932. Dz. podaje sankcje karne przewidziane za uszkodzenie cudzych ogrodów.

Art. 54 § 1) Kto uszkadza cudzy ogród warzywny, owocowy lub kwiatowy, drzewo owocowe lub drzewo przydrożne, podlega karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 3.000 zł.

§ 2) Nadto orzeka się na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w wysokości trzykrotnej wartości wyrządzonej szkody.

W WIELKIM WYBORZE PODARKI na **Św. MIKOŁAJA** W SKLEPIE „GOŃCA”, ALEJA 26.

Art. 55 § 1) Kto z cudzego ogrodu pobiera bezprawnie w nieznacznej ilości owoce, warzywa lub kwiaty, podlega karze aresztu do dwóch tygodni lub grzywny do 500 zł.

§ 2) Nadto orzeka się na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w wysokości 10 — 20 zł.

Ostre kary, jakie ustanawiają powyższe artykuły, obowiązującego już w całym państwie, nowego kodeksu karnego, będą stanowiły niewątpliwie pewną ochronę przed licznymi niestety złodziejami, którzy w sadach i ogrodach wyrządzają poważne szkody nie tylko przez to, iż zabierają właścicielowi owoce jego żmudnej pracy i troskliwych zabiegów, ale głównie przez to, że kradnąc w pośpiechu, kaleczą drzewa, łamią nieogrodzone gałęzie, traktują grządki i t. d.

Tajemnice śmierci żony Stalina.

Sensacyjne pogłoski o przynależności Allitujewoj do spisku przeciw „czarownikowi”

Jak to już doniosły bardzo lakonicznie depesze z Moskwy, zmarła tam nagle żona Stalina, nosząca nazwisko, Allitujewa. W dniu 12 b. m. odbył się pogrzeb, w którym brało udział wyłącznie najbliższe otoczenie Stalina, przyczem jak o tem do niesiono drogą potajemną za granicę, zwracała uwagę nieobecność wielu dygnitarzy sowieckich.

Od chwili oficjalnego zawiadomienia o zgonie żony Stalina zaczęły obiegać najfantastyczniejsze pogłoski, związane z nagłą śmiercią młodej, bo zaledwie 30-letniej Allitujewoj. Dla przeciwdziałania tym plotkom ukazała się odezwa podpisana przez Woroszyłowa, Mołotowa, Ordżonikidze, Mikołajana, Kalinina i Kaganowicza, poświęcona pamięci zmarłej.

Wszakże odezwa ta jeszcze bardziej umocniła krążące pogłoski o rzekomem podłożu śmierci żony Stalina. Przebieg wydarzeń według wiadomości, które teraz dopiero okólną drogą przedostały się za granicę był następujący:

Na jednym z ostatnich posiedzeń W.C.K.U., Stalin spotkał się z gorącą opozycją w łonie naczelnych władz, partji, był to rezultat ostatnich jego bezwzględnych posunięć w związku z wykryciem spisku Rutina, czego następstwem były masowe aresztowania wśród wybitnych członków partji, a nawet uwięzienie Zinowjewa i Kamieniewa, do dziś przebywających w więzieniu G. P. U. na Łubiance. Podczas gorącej wymiany zdań z ust jednego z członków Centralnego Komitetu padły słowa pod adresem Stalina: „Wieszysz zdradę i spiski w łonie partji, a nie widzisz tego, co się dzieje w twoim własnym domu!”

Stalin zażądał wyjaśnień. Nowomianowany główny przewodniczący G. P. U., Akaulow, oświadczył, iż posiada informacje o przynależności i kontakcie żony Stalina, Allitujewoj, z opozycjonistami

tem państwie, nowego kodeksu karnego, będą stanowiły niewątpliwie pewną ochronę przed licznymi niestety złodziejami, którzy w sadach i ogrodach wyrządzają poważne szkody nie tylko przez to, iż zabierają właścicielowi owoce jego żmudnej pracy i troskliwych zabiegów, ale głównie przez to, że kradnąc w pośpiechu, kaleczą drzewa, łamią nieogrodzone gałęzie, traktują grządki i t. d.

Same sankcje karne nie ustrzegą jednak ogrodów przed szkodnikami. Najlepszą ochroną jest jak największe rozpozscheczenie sadownictwa. Gdzie w całej wsi rośnie jedna jabłonia, tam i dziesięciu zandarmów i groźba największych kar, owoców jej nie upilnuje. Gdy natomiast przy każdej chacie stanie sął, tam nikt nie pójdzie kraść do sąsiada, bo będzie miał własnych owoców wbród.

Stalin rozkazał dokonać rewizji w własnym swym domu, w Gorkach, pod Moskwą, gdzie mieszkał od czasu śmierci Lenina.

Przytem Stalin oświadczył iż pozostawia G. P. U. całkowitą swobodę działania. Sam pozostał w Moskwie. Do jego willi udaly się samochody gępiów.

Kiedy przybyli na miejsce dla dokonania rewizji, Allitujewa, zdumiona zapytała, czy Stalin jest poinformowany o tem, że ona, jego żona pozostaje pod zarzutem należenia do jego wrogów. Otrzymała odpowiedź, iż rewizja będzie dokonana z wiedzą jej męża. Wówczas Allitujewa usiłowała połączyć się telefonicznie z Kremlem, jednak połączenia nie otrzymała. Wtedy wyszła do sąsiedniego pokoju i usiłowała pozbawić się życia wstrzałem z rewolwera.

Postzał był ciężki, z raną w brzuchu przewieziono żonę Stalina do kliniki, gdzie po kilku dniach zmarła.

Lekarze wydali biuletyn opiewający, iż śmierć nastąpiła z powodu spóźnionej operacji wyrosła robaczkowego, skomplikowanej zalaniem otrzewnej. Wiadomości o udziale żony Stalina w planach opozycjonistów mieli dostarczyć rzekomo Zinowjew i Kamieniew. Pragnął udo wodnić, iż opozycja przeciwko „czarownikowi carowi” zalegała się nawet w jego własnym domu.

O tem, czy wyniki rewizji u Allitujewoj dostarczyły dowodów jej winy — niewiadomo. Tajemnica jest więc jej targnięcie się na życie i mogło być zarówno reakcją na nieluszne podejrzenia, jak obawą o swój los.

Jakkolwiek fantastycznie brzmią te pogłoski — faktem niezaprzeczonym jest, iż opinia Moskwy była wstrząśnięta i że zaszła potrzeba uspokojenia jej specjalną odezwą do ludności.



Z KRAJU.

(—) Serja procesów karnych przeciw dentystom warszawskim. Niebawem na wokandach sądu okręgowego znajdzie się cała serja spraw karnych, wytoczonych lekarzom, a w pierwszym rzędzie lekarzom-dentystom. Odbędzie się przy dewszystkiem sprawa lekarza-dentysty Makowskiego o pozostawienie ulamanej igły w zapłombowanym zębieniu pacjenta, w wyniku czego pacjent ten popadł w ciężką i niebezpieczną chorobę. Następnie znajdzie się przed sądem sprawa lekarza-dentysty Kohena, który zamiast złota wprawił pacjentom miedz, następnie sąd rozważać będzie sprawę jednego z najwybitniejszych odontologów polskich, prof. Meysnera, który oskarżony został przez pacjenta o rzekome pozbawienie wzroku przy stosowaniu zabiegu. Wreszcie znajduje się jeszcze w śledztwie sprawa przeciwko lekarzowi-dentystyce, który oskarżony został przez pewnego urzędnika państwowego o to, że rozmyślnie w zdrowych zębach pacjenta robił dziury, ażeby je następnie plombować i pobierać zapłatę.

Tajemniczy pan w smokingu

„Uprzejmy” gospodarz na akademii w Radzie Miejskiej.

Na jednej z akademii w sali Rady Miejskiej w Warszawie zebrała się doborowa publiczność ze sfer literackich, artystycznych i towarzyskich Warszawy. „Honoru domu” czynił bardzo miły pan w smokingu. Witaił on przybywających, wskazywał im miejsca i zabawiał rozmową.

Nikt dobrze nie wiedział, kto to taki. Goście uważali go za jednego z gospodarzy, lub nawet prezesa komitetu organizacyjnego. Gospodarze przypuszczali, że to ktoś z władz miejskich.

Jeden z numerów programu wypełniała artystka opery praskiej, p. H. Lipińska. Artystka zanim weszła na scenę prosiła uprzejmego pana o potrzymanie torebki. Gdy powróciła do poczekalni, nie było już ani „gospodarza” ani jej torebki ze złotym pamiątkowym zegarkiem i 400 zł. gotówka.

P. Lipińska długo się wahała, zanim zdecydowała się podnieść alarm. Dyżurny wywiadowca w mig zorientował się w sytuacji i dogonił złodzieja w chwili, gdy ubierał się pośpiesznie w szatni. Jest to Aleksander Zolotow (ul. Bończa), karany już 3-miesięcznym więzieniem za oszustwa i wielokrotnie notowany w rejestrach Urzędu Śledczego. Zolotow powędrował do więzienia.

(—) 2 torebki damskie budzą sensację w kółach towarzyskich Lwowa. Towarzyszowi Iwowski zajęte sprawą o skandalicznym posmaku, dotyczącą dwu torebek damskich. Na balu „Kresów Zachodnich”, który, jak zwykle, zgromadził elitę towarzyską Lwowa, były obecne dwie eleganckie panny, córka sędziego i słuchaczka uniwersytetu, oraz jej koleżanka, również studentka, i utalentowana pianistka. Córka sędziego po powrocie do domu stwierdziła, że przez „pomyłkę” wzięła obcą torebkę, bliźniaczo podobną do swojej. Ponieważ w torebce znajdowała się legitymacja właścicielki, zaraz nazajutrz sędzianka udała się do niej, jak zaznaczono wyżej, utalentowanej pianistki i zwróciwszy torebkę, poprosiła o zwrot swojej, słusznie przypuszczając, że przypadkowa zamiana polegała na wzajemności. Tymczasem pianistka, kategorycznie zaprzeczyła, jakoby brała jakąkolwiek torebkę. Ponieważ jednak sędzianka zauważyła w mieszkaniu saszki, którą poznała jako swoją własność, pochodzącą z jej torebki, oraz również swój rozpylac — złożyła w policji oskarżenie.

OGŁOSZENIE O POWTÓRNYCH LICYTACJACH.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy, w myśl § 97 i 83 ustawy Towarzystwa Kredytowego („Zbiór praw i rozporządzeń rządowych” z roku 1898 Nr. 145, pozycja 1921), niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłych (na skutek niezapłacenia się licytantów) pierwszych licytacji wystawionych na sprzedaż publiczną niżej wymienionych nieruchomości, w mieście Częstochowie, pożyczkami Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy obciążonych, — Dyrekcja Towarzystwa, na zarząd § 97 ustawy Towarzystwa i decyzji swojej z d. 9 i 24 listopada 1932 r. № 40 i 43, wystawia do licytacji na powtórny sprzedaż przez licytację, które odbyją się o godzinie 10-ej rano we właściwych kancelariach hipotecznych przed niżej wskazanymi Notariuszami lub Ich Zastępcami.

Zbiory objaśnień i warunków licytacyjnych zostały złożone do biura Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego. Licytacja rozpoczyna się od sumy numerowego długu z pożyczki Towarzystwa Kredytowego z dodaniem zalegających w dacie sprzedaży (tak) półrocznych, lat, zaliczeń, procentów od nich i kosztów egzekucyjnych oraz uprzywilejowanych podatków skarbowych i komunalnych w ilości, jaka przypadać będzie w terminie powtórnej licytacji.

W razie niestawienia się licytantów nieruchomości przejdzie na własność Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy. Stosownie do warunków licytacyjnych przysługujący do licytacji jest obowiązany służyć Notariuszowi, przed którym odbywa się licytacja, wadium w niżej podanych sumach w gotówce lub w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy z kuponem bieżącym. Nowozabywcę obowiązuje Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych, przechowywany w zbiorze dokumentów księgi hipotecznej.

Nr. hipoteczny nieruchomości	Nieruchomość znajduje się w m. Częstochowie			Zahipotekowana suma pożyczki T-wa Kredytowego	Numerowany dług z pożyczki T-wa Kredytowego	Zaległości wraz z kosztami egzekucyjnymi		Razem (kolumna 5 i 6)	Wadium	Licytacja odbędzie się		
	przy ulicy	pod Nr. pol.	zł.			zł. gr.	zł. gr.			zł.	przed Notariuszem	o godz. 10 rano dnia
Repertorium hipoteczne w Częstochowie:												
110	Fabrycznej	29	30.000,—	30.000,—	5.200,—	35.200,—	5.000,—	40.200,—	5.000,—	10.200,—	Tomaszem Jasieńskim	28
2446	Plotkowskiej	14	80.000,—	78.751,36	13.848,64	92.600,—	13.400,—	106.000,—	10.000,—	116.000,—	Józefem Grzędzińskim	29
799	Jankowskiej 75/85,	108/124	90.000,—	88.089,09	15.610,91	103.700,—	1.000,—	104.700,—	1.000,—	105.700,—	Tadeuszem Kossem	30
1097	Kieczyńskiej	77	5.700,—	5.641,86	1.258,14	6.900,—	1.000,—	7.900,—	1.000,—	8.900,—	"	29
1481	Wieluńskiej	23	21.000,—	20.785,80	2.814,20	23.600,—	1.500,—	25.100,—	2.000,—	27.100,—	"	30
1655	Rynek Wieluńskiej	7	15.000,—	14.925,—	2.775,—	17.700,—	1.000,—	18.700,—	2.000,—	20.700,—	"	30
2205	Rynek Wieluńskiej	52	14.000,—	13.930,—	2.170,—	16.100,—	1.000,—	17.100,—	1.000,—	18.100,—	"	30
2352	Przemysłowej	12	56.000,—	54.142,77	9.057,23	63.200,—	1.000,—	64.200,—	1.000,—	65.200,—	"	30
2416	1-go Maja	46	42.500,—	42.066,50	6.333,50	48.400,—	1.000,—	49.400,—	1.000,—	50.400,—	"	30
2477	Okólnej	48	15.000,—	14.925,—	2.075,—	17.000,—	1.000,—	18.000,—	2.250,—	20.250,—	"	30
Repertorium hipoteczne w Plotkowie:												
619	Narutowicza	246	49.000,—	47.581,76	11.516,24	59.100,—	8.700,—	67.800,—	3.000,—	70.800,—	M. Byczkowskim w Plotkowie, w kancelarii hipotecznej Sądu Okręgowego	1933 roku 24
691	Perla	10	19.000,—	18.905,—	4.295,—	23.200,—	3.000,—	26.200,—	3.000,—	29.200,—	"	24
25 15	Niewielkiej	3	17.000,—	17.112,50	4.287,50	21.300,—	3.000,—	24.300,—	3.000,—	27.300,—	"	24

Ze świata.

(X) **Instytut badania pustyni.** W Kairze wykończony jest obecnie wielki gmach, mający być siedzibą Królewskiego Instytutu badań pustyni, ufundowanego przez króla Fuada I.

Instytut ten zgromadził specjalistów z całego świata z zakresu kartografii, biologii pustyni, geologii, etnologii etc. Do zakresu działania Instytutu należy badać też poszukiwania złoża naftowych i węglowych na terenie Egiptu.

Król utworzył specjalny fundusz roczny w sumie 30.000 funtów egipskich na utrzymanie Instytutu.

(X) **Grota Buddy.** Jak donoszą z Kalkuty, udało się odnaleźć groty, w której mieszkał i wygłaszał swą naukę Budda.

Grota ta znajduje się na szczycie jednej z gór masywu Reigir w Bengalii. Grota ta jest jedną z 12-tu, które niedługo 2500 lat temu, stanowiły pustelnię budyzmu. Położenie groty zgadza się z wia domościami, podanymi w swoim czasie przez patników chińskich z V i VI stulecia.

Według świętych pism „Pali”, w grocie tej „Szczęśliwy” wygłosił kilka ze swych kazań. W tej właśnie miejscowości miał być dokonany zamach na życie Buddy przez jego kuzyna, który rucił w głowę mędrcą kamieniem, gdy Budda był pogarżony w rozmyślaniach.

(X) **Każdy może kosztem kilkunastu groszy rozmawiać telefonicznie u siebie w domu.** Na bardzo dowcipną myśl wpadł zarząd telefonów niemieckich. Oto zamierza on wprowadzić automaty telefoniczne w mieszkaniach prywatnych, przy pomocy których można rozmawiać po wrzuceniu odpowiedniej monety, np. 10 fenigów.

Urządzenie to podobne jest do znanych oddawna już automatów gazowych, które pozwalają konsumować pewną ilość gazu świetlnego po wrzuceniu pewnej ilości monety. W Warszawie już oddawna znajdują się automaty telefoniczne, do których się wrzuca 15 groszy i otrzymuje za to połączenie telefoniczne. Ale rzecz jest w tem, że w Warszawie automaty te znajdują się tylko w lokalach publicznych. Umieszczenie zaś takich automatów w mieszkaniach prywatnych, bez obowiązku płacenia miesięcznych taks, tylko za użyczeniem pewnych małych kwot przy każdorazowym użytkowaniu, umożliwi niezwykle rozpowszechnienie telefonów wśród najszerzych warstw, tak,

jak to miało miejsce z gazem świetlnym. Zarząd poczył chce jednak obciążyć rezydentów pewną częścią kosztów instalacji i wprowadzania tych aparatów. Na leżałoby się i u nas zastanowić nad tym projektem.

Studentka tancerką w barze.

W jednym z nocnych barów budapeszteńskich cieszyła się wielkim powodzeniem bardzo ładna, jasnowłosa fortancierka, Maria Hammernyik, której obowiązkowo było nie tylko tańczyć z gośćmi, ale także zabawić ich w przerwach pomiędzy tańcami, co jest powszechnie przyjęte w lokalach tego rodzaju.

Uwagę jednak właściciela baru, jakoteż gości, zwróciła po pewnym czasie nie zwykła inteligencja uroczej fortancierki, zaciekawiony więc właściciel baru zainterpelował ją w tej sprawie i dowiedział się zdumiony, że Maria Hammernyik jest studentką uniwersytetu budapeszteńskiego, gdzie studjuje na wydziale filozoficznym specjalnie geografje i historje powszechnej i zdała już z odznaczeniem siedem egzaminów semestralnych. Oczywiście, wiadomość o tem rozeszła się szybko śród gości baru i do-

tarła wreszcie do dziekana wydziału filozoficznego uniwersytetu budapeszteńskiego, prof. Nagy'ego.

Dziekan wezwał więc Marię do siebie i zapytał o przyczynę tak niestosownego dla studentki zawodu. Zainterpelowana oświadczyła mu na to, że, nie posiadając funduszy na studia uniwersyteckie, a nie chcąc ich za nic się wyrzec, musiała szukać pracy zarobkowej i przyjęła taką, jaka się trafiła. Dziekan jednak był zdania, że zawód fortancierki w barze nie zgadza się w żaden sposób z godnością studentki uniwersytetu i dał jej do wyboru albo jedno, albo drugie. Maria zdecydowała się bez wahania na dalsze studia i musi teraz szukać innej pracy zarobkowej.

Ma rację.

Wdowa po doktorze: — Podobno wyszłaż zamaż, Marysiu?

Marysia: — Tak, proszę pani, za szewca.

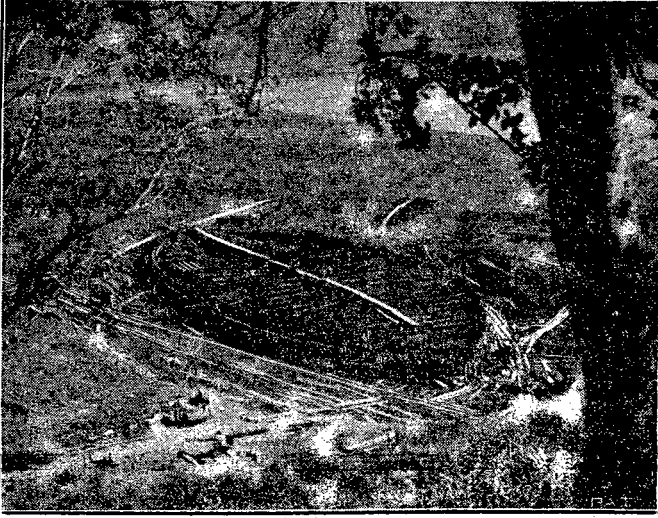
Wdowa: — To nieszczerzenie!

Marysia: — Ja myślę, proszę pani, że żywe szewce więcej wart, niż doktor nieboszczyk.

Ostrożny.

— Zdales egzamin szofercki, a mimo to odajesz kierownicze szoferowi?

— Zdobycie świadectwa, kosztowało mnie ty-



Wykopaliśka z jeziora Neml. W tych dniach wydobyto z dna jeziora Neml spoczywającą tam od kilkunastu wieków drugą galeryę cesarza Ka'kui. Na zdjęciu naszym widzimy na pierwszym planie wydobytą galeryę. W głębi jezioro Neml.

le pracy i czasu, że nie chcę teraz ryzykować. A nuż mi je odbiorą!

— **Słoneczniki — przegląd rzeczy pomlanych.** Tak brzmi tytuł bardzo słonecznego istnie- znie z okładki (pięknie skomponowanej przez znaną dekoratorke W. Jewiewiczową) nowego miesięcznika „Słoneczniki”, wydanego pod redakcją M. H. Szyrkówny, (Księgarnia Trzaska, Evert i Michalski, hotel Europejski, Warszawa). Nazwisko redaktorki mówi już coś niecoś o możliwościach i celach pisma. Skrupia ono rozpraszanie zainteresowania „szóstozmysłowców” współczesnych — badaczy metapsychiki ezoteryki, medycyny nieoficjalnej i wszystkich wgnió- le dziedzin nieobitych przez leżące rurykwa wedy, a już do niej kołoczący. Treść jest bogata i roz- maita i oodobiona pierwszorzędnie nazwiska- mi. Prof. Ossendowski mówi o swoich przeży- ciach w głębokich pustyniach, gdzie człowiek odkry- skuje stepioną w „skrzęcających jaszgocie” o- strość zmysłów, dziś uważanych za cudowną. Ossowiecki podaje swoje pierwsze jasnowidze- nia. Szyrkówna zestawia objawienia ksmo- gonomiczne Kat. Emmerlich, znanej stygmatyczki z wiedzą dzisiejszą, artykuł „O astronomicz- nie” podaje medyczne zestawienia wpływu gwiazd na epidemie i kataklizmy, Robert Wal- ter wysuwa zapoznaną „Sztukę Zapachów” Jadv. Kiewnarowa omawia zbytyczny żywioły „Balast”, dyr. Kamul podkreśla niedociągnię- cia optyki dekoracyjnej w operze, „Zagadka śmierci Zwicki i Wiguru” w zupełnie nowem a zastanawiającem świetle przedstawia ewentual- ne powody i celowości katastrofy, „Wiadomości” przyciągają szereg ciekawych danych z wie- lu dziedzin aktualnego życia, a wreszcie na kon- cu podana „Poradnia powszechna” Słoneczni- ków — zawiera właściwą genezę pisma i Credo moralne redakcji. Listy czytelników w niej po- dane, są niepowszednym dokumentem prądów istotnych, szkieletujących pod powierzchnią życia nasze warstwy inteligencje. Wzbudzi też nie- wątpliwie duże zainteresowanie.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

WTOREK, 6 GRUDNIA.

Warszawa — Iala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 13'15 Komunikat gosp. 13'25 Chwilka lotnicza przeciwegazowa. 15'30 Komunikat sportowy. 15'35 Przegląd wydawnictw. 15'50 Muzyka gramof. 16'25 Odczyt dla nauczycieli. 16'40 Odczyt. 17'00 Popoł. koncert symf. Komunikaty rybackie 18'00 Muzyka lekka 19'00 Rozmaitości. 19'20 Bieżące wiadomości rolnicze. 19'30 Pras. dziennik radiowy. 19'40 Pogadanka muzyczna. 20'00 Koncert europejski z Oslo 21'35 Wiadomości sportowe. 21'40 Dodatek „O” pras. dz. radi. 21'45 Recital śpiewaczy. 22'15 Kwadrans literacki. 22'30 Muzyka taneczna. 22'55 Komunika- ty. 23'00 Muzyka taneczna.

WTOREK, 6 GRUDNIA.

Katowice — Iala 498,7 m. moc 12 kw.
11'40—11'58 Transm z Warszawy 11'58 Sygnał czasu z Warsz hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'15 Komunikat gospod. 13'20—15'50 Transm. z Warszawy. 15'50 Audycja dla dzieci. 16'05 Intermezzo muzyczne 16'25—19'00 Transm. z Warsz. 19'00 Odczyt. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe. 19'30—20'00 Transm. z Warsz. 20'00 Koncert europejski z Oslo. 21'35—23'30 Transm. z Warszawy.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

SKANDER (Stefania Kaulakowa).

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

— Szanowna pani bierze moje słowa zbyt do- słownie, a ja tylko żartowałem — odezwał się — ale koniec końców, czy pani sądzi, że kobieta powinna mieć te same prawa co mężczyzna?

— Przeciwnie. Uważam, że mężczyzna powin- nien podlegać tym samym prawom, jakie nakłada kobiecie. Żądacie bowiem od kobiety większej mo- ralności aniżeli od siebie, starając się równocześnie uniemoralniać ją, odbierać jej to, co uważacie za jej prestige, najcenniejszą dla chwalebnej przyjemności, by potem jeszcze obrzuć ją błotem i z uśmiechem pełnym pogardy, rzucić słowa: „nic nie warta” — mó- wiła pani Iza, lekko podniecona.

— Ależ, na kobietę patrzy się zawsze pod in- nym kątem widzenia — wtrącił jeden z gości.

— Otóż to właśnie — odpowiedziała pani Mo- necka, zapalając się coraz bardziej — ten kąt wi- dzenia jest przesądem, który mężczyzna utrzymuje, że się tak wyrażę, „tradycyjnem”.

— Nie widziałem, że pani mecenasowa jest tak zagorzałą feministką — rzekł major i dodał — słu- sznie też szanowna pani zauważyła, że mężczyzna pragnie być władcą kobiety, lecz niestety, jest nim tylko pozornie; gdyż wy kobiety choć w naszych oczach jesteście pięć słabsza, jednak macie dosyć siły, ażeby z nas panów świata (słowa laskawej pa- ni) zrobić najniższych swych niewolników.

Monecka zaśmiała się i pogroziwszy majorowi palcem, rzekła:

— Major zawsze umie wykręcić się ślanem.

W tej chwili rozmowę przerwał wejście no- wych gości.

W salonie ukazało się dwóch mężczyzn: kapitan Słoński i rotmistrz Drojewski.

Pani Iza wstała szybko i podeszła z ujmującym uśmiechem ku przybyłym.

Witając kapitaną, przepatrywała się z pod oka rotmistrzowi.

— Przeprowadzam przyjaciela, którego laska- wa pani pragnęła poznać. Rotmistrz Drojewski — przedstawił Słoński młodemu ułanowi.

Monecka, wygającą wypieszczoną dłoń ku rot- mistrzowi, mimowoli pomyślała:

— Co za piękny mężczyzna.

Drojewski w zgrabnym mundurze, wyglądał na- der dystyngowany.

Ponieważ rotmistrz prócz majora Norskiego, nie znał nikogo z towarzystwa, uprzejma gospodyni po- spieszyła zapoznać go z resztą gości.

Gdy Drojewski po obopólnych przedstawieniach usiadł obok pani domu, zawiązała się z powrotem rozmowa, przzerwana chwilowem wejściem dwóch przyjacieli.

— Więc zdaniem laskawej pani — podjął zno- wu Norski — kobiety są zawsze ofiarami mężczyzn? Pani Iza nie odpowiedziała wprost na pytanie, lecz zauważyła tylko:

— Majorze, musi pan przyznać, że dawniej (sa- dzę nawet, było to dosyć dawno) mężczyzna, ko- chając kobietę, walczył o jej honor. Natomiast dzia- łalność urzęda sport z miłości. Dawniej uważał dys- krekcję za punkt honoru, dzisiaj chwali się chętnie przed znajomymi zdobyciami miłosnymi, nie licząc się z tem, że rzuca ciemni niesławny na dobre imię ko- biety.

Słowa pani Izy wywołały odźwięk w osobie do- ktorowej Arcekiej, która dotychczas, siedząc wtulona w kanapkę, nie zabrała głosu, jeno przysłuchi- wała się z zajęciem dyskusji.

— Doskonałe pani powiedziały. W obecnych

czasach, mężczyźni uważają za bohaterstwo naślado- wanie Casanowej — rzekła, zaciągając się dymem z papierosa — tylko w innym znaczeniu, bo o ile wiem, Casanova był donżanem... dyskretnym.

Rotmistrz usłyszawszy niepochełbne zdania wy- powiedziane o mężczyznach, poprosił o głos.

— Owszem, miło nam będzie usłyszeć, jakie sta- nowisko zajmie pan wobec naszych zarzutów — odezwała się gospodyni.

Młody człowiek z wrodzoną sobie swobodą, za- częł mówić:

— Przepraszam, że osmięle się cokolwiek spro- stować zarzut szanownych pań, bo mężczyzna, je- śli kocha kobietę, walczył gotów o jej honor tak sa- mo dzisiaj, jak dawniej. Co do dyskrekcji zaś, to za- leży ona od danego osobnika, albowiem prawa ho- noru są zawsze jednakie, bez względu na epokę.

— Brawo! rotmistrzu — zawołała Monecka — szkoda tylko, że właśnie dzisiaj mało mężczyzn jest tego zdania.

Słowa rotmistrza i okrzyk pani Izy wywołały na usta majora szczyderczy uśmiech. Spojrzał na Dro- jewskiego przeciągle i miał już usta otworzyć, by rzucić jakąś złośliwą uwagę, gdy nagle w drzwiach ukazał się mecenas Monecki.

Był to przysadkatowy jęgomosć, o wystającym brzuchu, z dużą łysyną, o tustej twarzy, ożywionej zawsze mlym uśmiechem, na której królował mię- sisty nos, ozdobiony złotymi okularami. Całość tej figurki robiła wrażenie czegoś nazbyt okrągłego.

Witając każdego z gości serdecznie przeproszał za spóźnienie.

— Nie widzę pani Marii. Czy nie przyjdzie? — zapytał, zwracając się do żony.

— Ależ owszem. Przyjdzie z pewnością — od- rzekła pani Iza.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak oalliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim” najpoczytniejszym miejscowym organie prasy — Naj- większy nakład! — Najłatwież pismoi — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń os. 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Powiatowej całej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych potądane w interesie klienteli aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-j rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie odpowiadają zastrzeżeniu miejsca brywa uwzględniane o tyle, o ile pozwalają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy też odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu tel. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń odpowiedzialność ma omyk. powstałe przez nadanie tekstu tel.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Odbito na maszynie rotacyjnej w własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.